

SPD przeciwko stabilizacji!

Sarmacka Partia Demokratyczna odrzuciła propozycję głównych sił opozycyjnych, mającą na celu stabilizację sytuacji politycznej w Księstwie Sarmacji. Lider SPD - Mateusz Kudła - uznał, że propozycja jest chęcią rzezi SPD. Jednocześnie obecny Kanclerz przyznał, że "rząd się sypie, izba poselska się sypie, partia się sypie". Połączenie tych dwóch wydarzeń i dodanie do nich przypraw w postaci procesu karnego dwóch najważniejszych liderów SPD (a przy tym ministrów - Kudły i Szpunara - ten jest także Marszałkiem IP) daje nam ciekawe danie o nazwie "nie odejdę od koryta".

SPD zaczęła się sypać zaraz po wyborach, w których zwyciężyła wątpliwymi metodami. Jak się szybko okazało, partia mająca ponad czterdziestu członków, oraz 100% mandatów w Izbie Poselskiej, nie jest w stanie stworzyć sprawnego i działającego rządu. Gdzie się podziali eksperci, którzy mieli objąć ministerialne teki? Nie wiadomo. Wiadomo natomiast, że SPD zmuszona została do stworzenia rządu opartego o dosłownie pięć osób, z czego doświadczenie tych osób w sprawach, za które wzięły odpowiedzialność, jest nikłe. Na efekty nie przyszło nam długo czekać. Niemoc decyzyjna, brak doświadczenia, buta i bezmyślność to "markery" obecnej ekipy. Cierpi na tym całe Księstwo Sarmacji.

Opozycję SPD ma bardzo potężną, a mimo to nadal traktuje ją jako coś zbytecznego i niepotrzebnego. Ta opozycja to obecnie dwie partie - NZM i PLD, zdecydowana większość przedsiębiorców, oraz znaczna część aktywnych obywateli Księstwa. Pod obywatelskim wnioskiem o referendum, w sprawie odwołania Ministra-Kanclerza Kudły z zajmowanego przez niego stanowiska, podpisało się już 36 osób.

W dniu wczorajszym Przewodniczący NZM - Robert Janusz markiz Czekański, zwrócił się do Mateusza Kudły z propozycją zawarcia porozumienia, na mocy którego określone działania miałyby doprowadzić do ustabilizowania się bardzo niekorzystnej sytuacji w Księstwie. Propozycja zakładała przyjęcie przez Sejm nowej ordynacji wyborczej - proporcjonalnej, samorozwiązanie się Izby Poselskiej, nowe ucziwe



wybory i cofnięcie wniosku o referendum. Jak wyżej wspomnieliśmy, propozycja ta spotkała się z odmową ze strony Pana Kudły.

Sytuacja w Księstwie Sarmacji jest bardzo poważna. Dwóch ministrów, w tym sam Kanclerz, ma przed sobą postępowania karne z zarzutem złamania Konstytucji, w Izbie Poselskiej zniknął Marszałek, działa ledwo dwóch posłów. SPD robi wszystko by tej sytuacji nie zmieniać. W obecnej chwili od tygodnia u Marszałka IP znajduje się wniosek o zarządzenie referendum odwołującego Pana Kudłę. Jednak obowiązki Marszałka przejął i sprawuje...Pan Kudła. Łatwo się więc domyślić, że wykorzysta tę sytuację by przedłużyć swoje rządy na czas bliżej nieokreślony, po prostu nie zarządzi referendum. Prywata ponad interes publiczny. Jak długo trzeba będzie czekać, aż z oczu Pana Kudły opadną zaślepiające go łuski ambicji? Kiedy Kudła zrozumie, że jego działanie i wyrosnięte ego niszczy Księstwo Sarmacji? Pozostaje mieć nadzieję, że szybko. A miało być tak pięknie.

P.S.

Referendum zarządzone na 8 kwietnia.

RCA

Mamy rząd nowy rząd.



Misja tworzenia rządu jaka stała się przez Prezydenta MW Michałem Sosnowieckim została zakończona. Churał Ludowy głosami trzech kwiatonów Socjalistycznej Partii Wandystanu przyjął skład koalicyjnego rządu. Co ciekawe kwiatoni PRLu w ogóle nie wzięli udziału w tym głosowaniu! W poprzednim numerze TW słusznie przewidywaliśmy, że Rada

Komisarzy Ludowych w kształcie zaproponowanym przez Prezydenta MW (członkowie PRL obejmujące parę komisariatów na raz) upadnie. Głosy kwiatonów Klubu SPW zmusiły Prezydenta Sosnowieckiego do przystąpienia do, tym razem

poważnych, negocjacji z Komitetem Centralnym SPW. Przedstawione propozycje dotyczyły kwestii programowych i personalnych. Z uwagi na poufność informacji na dzień dzisiejszy z komentarzem na temat programu rządu wstrzymamy się do jego publikacji przez Kancelarię Prezydenta. Natomiast ciekawe okazały się ostateczne ustalenia w przedmiocie kwestii personalnych. Do rządu ze strony SPW weszło dwóch komisarzy ludowych. Są to podlord Krzysztof Bojar – Komisarz Ludowy ds. Zagranicznych i Jan Camel Zaorski – KL ds. Finansów i Gospodarki. Podlord Bojar jest Sekretarzem Generalnym SPW, natomiast towarzysz Camel, mimo że jest członkiem Ligi Obrony Komunizmu, z SPW sympatyzuje. KLSZ objął doświadczony w ławach rządowych Towarzysz. Dotychczas szefował resortowi kultury i nauki, istotnym doświadczeniem, z punktu widzenia nowego stanowiska, jest funkcja Ambadora Wandystanu w Ekkorzynie [dream. Ekkore]. Obecnie zasiada w Churale Ludowym. Dotychczasowa działalność Towarzysza Camela jest mniej spektakularna, był on kwiatonem minionej kadencji Churału. Finanse Wandystanu winny być bezpieczne, gdyż ten Lider LOK, jest prywatnym przedsiębiorcą – restauratorem. Zapytany o ocenę zmian personalnych w pierwotnym składzie Rządu Ludowego Mandragor Socjogramu ppłk Michaś Winnicki mówi, że rząd „oceni kiedy pojawią się konkretne efekty jego działań”. Stwierdził, że nowi Komisarze Ludowi to „znane nazwiska, które dają nadzieję na sprawdzenie się w tej roli”. Liczymy, że nowy skład Rady Komisarzy Ludowych będzie dobrze służył Państwu i Jego Mieszkańcom a odcinek polityki zagranicznej, finansowej i gospodarczej będzie najlepiej zarządzany.

Niskie loty.



Czy wszystkie gazety państwa wirtualnego mają być brukowcami? Czy to tylko wrażenie po brudnej kampanii politycznej na łamach prasy? Słynny ostatnimi czasy jest Dziennik Grodziski. W numerze 63/06 uraczył czytelników, żądnymi informacjami i publicystki, informacjami dotyczącymi spraw związanych z czynnościami fizjologicznymi, a mianowicie jakże pasjonującym wypróżnianiem. Artykuł zatytułowano „Sranie w banie”. Ta rozrywka niewątpliwie niskich lotów pozwala twierdzić, że Trybuna to dość kurtuazyjna gazeta.

Prawdziwy szok jednak to numer GD 61/06 a konkretnie artykuł „Referendum-srendum”. Tym razem redakcja obrzydziła czytelników widokiem, co tu dużo mówić, łąjna. Jeszcze gdyby to był dział kulturalny (zaproszenie na ekscentryczny wernisaż) to rozumiem. Tymczasem była to ilustracja do polemiki z obywatelskim wnioskiem o referendum. Pomijając sam fakt traktowania w ten sposób Obywateli Sarmacji to wizualizacja poziomu dyskursu jaki prowadzi Dziennik Grodziski jest zatrważająca.

Realne zjazdy wirtualnych person.

Jak to się w Sarmacji już przyjęło (w Wandystanie z racji pochodzenia sarmackiego wielu Wandyjczyków także) organizuje się coroczne Zjazdy Sarmatów, ostatnio znane pod hasłem Zjazdy Mikronacji z uwagi na międzynarodowe towarzystwo. Ostatnio przetacza się dyskusja na LDKS by taki zjazd (przedwstępny wobec tradycyjnego jesiennego w Toruniu) odbył się w maju we Wrocławiu. Miejsce zapewne jest nie przypadkowe. Zastanawiające jest jednak czy to tylko chwilowa odmiana czy to koniec sarmatyzmu toruńskiego? Nasze wątpliwości rozwiewa Mateusz wicehrabia Bartkowiak: Jego Książęca Wysokość Piotr Mikołaj i kanclerz Robert markiz Czekański [czołowi przedstawiciele sarmatyzmu toruńskiego - przyp. red.] „są przychylni zjazdowi we Wrocławiu, gdyż przyda się trochę odmienności”. Mamy zatem do czynienia z nowym miejscem spotkań Sarmatów, które wcale nie musi przerodzić się w powstanie sarmatyzmu wrocławskiego...

Swoją drogą warto zastanowić się nad pewnym fenomenem takich wydarzeń. Oto ludzie, którzy często na oczy się nie widzieli, znają się dość dobrze i pragną się spotkać. Socjologowie badający wpływ nowoczesnych środków komunikowania na społeczeństwo nie pozostawiają złudzeń. Ludzie znający się w przestrzeni wirtualnej, którzy rozwijają znajomość lub długotrwale ją utrzymują, prędzej czy później będą chcieli przejść z tzw. styczności pośredniej (przez Internet) do styczności bezpośredniej (obecności fizycznej, kontaktu w przestrzeni rzeczywistej). Z tego punktu widzenia zjazdy sarmackie są naturalne. Zastanawia mnie jednak jak się ma to do słów Dreamlandczyków, którzy podkreślają swoją odmiennność (np. że nie chcą wirtualnej gospodarki, wolą naukę i kulturę), również w aspekcie takim, że nie chcą się realnie spotykać. Może to tylko argument a nie rzeczywisty brak potrzeb.

Republika Baridas - jaka integracja?

Temat integracji państw wirtualnych, szczególnie Sarmacji i Wandystanu (gdzie jeden Sarmata i jeden Wandyjczyk tam trzy zdania), jest dość kontrowersyjny i delikatny, z uwagi na przedmiot (stosunki międzynarodowe). W grupie państw zainteresowanych współpracą należy wymienić Księstwo Sarmacji, Mandragorat Wandystanu, Wielkie Księstwo Solardii, Republikę Baridas i być może Królestwo Natanii (ostatnio w orbicie Dreamlandu). Kilka słów



integracji z Baridasem.

Jednym z najważniejszych obszarów współpracy w ramach wymienionych państw lub samego Mandragoratu Wandystanu jest gospodarka. W chwili obecnej RB nie posiada systemu gospodarczego. W rozmowie z nami Wiceprezydent Majkel Bumbum na pytanie o możliwość użyczenia systemu CINTRA lub włączenie do tworzonych obecnie CINTRA 2 uznał za „nęcącą, ze względu na to, że Baridas w chwili obecnej nie jest w stanie napisać i uruchomić swojego systemu gospodarczego”. Wiceprezydent twierdzi, że „Baridajczycy szepczą między sobą o przystąpieniu do CINTRY jako o formie uatrakcyjnienia życia w Republice”. Mamy zatem dogodne pole do rozpoczęcia Strategicznego Partnerstwa. Potrzeba teraz woli właściciela systemu – Mandragora Krupińskiego do użyczenia swojej własności intelektualnej i własności Wandystanu. Mandragor Michaś Winnicki, że „gospodarka jest bardzo dobrym polem do ewentualnego jednoczenia”. Mimo że „priorytetem jest obecnie zjednoczenia z Sarmacją to w żadnej mierze nie wyklucza to współpracy z Baridasem w ramach CINTRY”. Możemy więc z ufnością patrzeć w przyszłość – przyszłość wspólnego działania z Republiką Baridas.

REKLAMA

Chętne firmy i osoby fizyczne zainteresowane reklamą w TW zapraszamy do kontaktu z Red. Nacz. A.B. Kellerem – aleksander.keller@wp.pl. Ceny do negocjacji

Z prasy zagranicznej

Supereksfakty w numerze 8 raczyły stwierdzić, że Trybuna Wandyjska jest niegodna miana wirtualnego szmatławca, że nie tropi mniej lub bardziej wyimaginowanych afer i nie publikuje skandalizujących zdjęć. Cóż, dla zespołu redakcyjnego, nazwanie TW nie-szmatławcem jest nobilitujące. A stwierdzenie, że zajmujemy się m.in. sprawami z dziedziny polityki i administracji stawia nam wysoką ocenę. Propozycję dalszej edukacji w kierunku „uszmatłowania” TW zmuszony jestem z „wielkim” żalem odrzucić.

Forma nie została „zerznięta” z SF tylko z Dziennika Grodziskiego :)



Dreamlandzka Bezpieka

Powstanie Służby Bezpieczeństwa w Wandystanie – oficjalnego wywiadu i kontrwywiadu zostało określone jako pierwsza i zinstytucjonalizowana forma działań służb specjalnych poddana demokratycznej kontroli



(Komitetu SB wybieranego spośród kwiatonów Churału Ludowego spośród przedstawicieli możliwie wszystkich opcji politycznych). Tymczasem tuż za morzem powstały Służby Specjalne Królestwa Dreamlandu.

Zaskoczenie jest dla mnie osobiście duże. Jeszcze jako Bartłomiej baron (tfu!) Jasiński z ramienia Socjaldemokratycznej Partii Dreamlandu proponowałem powstanie służb informacyjnych w Królestwie. Spotkało się to z dużym oporem m.in. z powodu prawnego potwierdzenia, że działania wywiadowcze i kontrwywiadowcze w ogóle się podejmuje. Dziś Dreamland nie boi się usankcjonowania swoich działań.

Czyżby była jakaś konkretna przyczyna dla zmiany stanowiska. Odpowiedzią może być zapis szczegółowy w celach nowej formacji – obok tradycyjnie wymienianego bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego pojawia się zapis o poszukiwaniu obywateli posiadające wielokrotne tożsamości. Służby specjalne stosują różne metody operacyjne, czyżby zatem Dreamland starał się chronić swoje granice przed nimi – na pewno tak. Nie wiem czy to przypadek, ale odnoszę wrażenie że powstanie SS KD jest reakcją na powstanie w Wandystanie Służby Bezpieczeństwa oraz wypowiedzi jej Szefa – czyli mnie – sugerujące jakoby niektórzy Dreamlandczycy na LDMW robili, delikatnie mówiąc, krecią robotę.

Warto jeszcze zwrócić na strukturę samej instytucji. Jest ona członkiem Armii KD – zatem nie jest to wywiad/kontrwywiad cywilny, lecz wojskowy z uprawnieniami policyjnymi (wspomniane wielokrotne tożsamości). W jego skład wchodzi żołnierze AKD. Dyrektorem SS jest osoba mianowana przez Marszałka AKD. Od dawna funkcję tę sprawuje Nimitz Arcyksiążę de Rideaux – Generał Armii – wierny obrońca każdego panującego monarchy, wiernopoddańczy przykład. Jest to zatem osoba godna zaufania, która zapewne wybierze szefa SS podobnego. Mamy

zatem do czynienia z formacją ściśle powiązaną z koroną – dość hermetyczną do której służby informacyjne innych państw będą miały dostęp trudny (o ile oczywiście będą nim zainteresowane).

Ciekawym kogo Służby Specjalne KD przydybią na szpiegowskiej działalności i czy kogokolwiek. Jestem święcie (tak dalece jak może ateista) przekonany, że po powołaniu Dyrektora Służb Specjalnych KD zacznie się polowanie na IP Szefa Służby Bezpieczeństwa MW. Z pewnością pojawi się również polowanie na Funkcjonariuszy SB. Nie będzie to łatwe, jeżeli w ogóle możliwe, gdyż lista Tajnych Współpracowników jest ściśle tajna, a zasadniczo nazwiska poza pseudonimami zna wyłącznie Szef SB.

10 grzechów głównych

Na stronie <http://nzm.sarmacja.net/wniosek/powody.php> znaleźliśmy 10 powodów dla których Kanclerz Rządu Księstwa Sarmacji wraz ze swoim rządem powinni zakończyć swoją misję. Wykazano brak przygotowania ministrów, brak zaplecza kadrowego do rozwoju Syriusza. Zarzucono praktykowanie powoływania członków rządu ze względu na legitymację partyjną a nie rzeczywiste kompetencje. Warto zwrócić uwagę, że owy obywatelski wniosek stwierdza, że sam Kanclerz się kompletnie nie nadaje do f-cji szefa rządu. Wskazuje się na bałagan w służbie dyplomatycznej. Podnoszony jest także argument kompromitacji SPD w oczach pozostałych partii i braku współpracy.

Wizja nakreślona we wniosku jest to fala totalnej krytyki obecnego rządu. Jednak to naród zdecyduje czy jest ona w pełni uzasadniona. Już sam fakt, że pod wnioskiem podpisała się dość znaczna grupa aktywnych obywateli o czymś świadczy. Czekać należy zatem na wynik referendum, a konkretnie czy Sarmaci zdadzą egzamin z demokracji bezpośredniej.

Sprostowanie

Reakcyjne, antyrewolucyjne podziemie ośmieliło się wprowadzić Trybunę Wandyjską w błąd. Podaliśmy bowiem, że Bogdan Stalinowski, redaktor DG, to w rzeczywistości Mandragor Krupiński. Kategorycznie zaprzeczamy tym twierdzeniom, gdyż według przecieków z SB to nie jest on. Nazwiska rzeczywistej postaci

ukrywającej się za tym pseudonimem ustalić się nam nie udało. To już się więcej nie powtórzy (odpowiedzialni za to zostaną w najbliższych dniach rozstrzelani).

HUMOR

Dziś rano Kanclerz Kudła ogłosił nowy rządowy plan pod hasłem „Akcja Rzeka”. Ma on polegać na pogłębianiu dna i trzymaniu się koryta...

Wykoleił się pociąg wiozący kwiatonów Churału Ludowego MW. Na miejsce pędzą ekipy ratownicze, karetki, śmigłowce. Gdy przybyli okazało się, że nie ma żadnych ciał. Szef zaimprovizowanego Sztabu Kryzysowego ppłk Winnicki pyta zgromadzonych wieśniaków:

- Gdzie się podziali wszyscy z tego pociągu?
- Pochowalim
- Wszyscy zginęli, co do jednego?
- No niektórzy mówili, że jeszcze żyją, ale kto by tam Towarzyszu politykom wierzył...

Po 10-letniej hibernacji budzi się Król KS Armin Fryderyk i Król KD Paweł I. Król Scholandii bierze gazetę i zaczyna się śmiać i mówi: Królestwo Dreamlandu znalazło własną drogę do socjalizmu. Na co Król Dreamlandu bierze gazetę i także zaczyna się śmiać. Na drugiej stronie skromny artykuł: zamieszki na granicy wandyjsko – sarmackiej.

...a z gabinetu szefa rządu na całe biuro unosił się smród palonej wazeliny...

Wandyjscy urzędnicy państwowi to doskonali partnerzy w małżeństwie. Jak przychodzą do domu po pracy są wyspani i wypoczęci, a i gazetkę już mają przeczytaną...